

NR
2
2012

INFORMATOR KATOLICKI



Przedsięwzięcia związane
z zagospodarowaniem
nieruchomości
w Diecezji Oslo

s. 4

Praca Caritas Norge
na Filipinach

s. 8

Przyszłość Kościoła
zależy od każdego z nas

s. 13

„Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostolskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn narodu polskiego, pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię” – powiedział Benedykt XVI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Rzymie, w maju ubiegłego roku. Wynosząc swojego poprzednika do godności błogosławionego, dał nam wszystkim sygnał, w jasny i wyraźny sposób: naśladowcie go, podążajcie za nim, idźcie jego śladami. Teraz wspominamy pierwszą rocznicę beatyfikacji papieża Polaka.

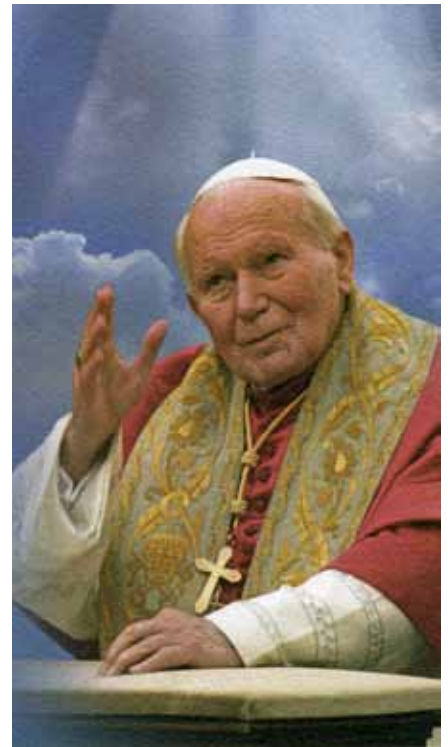
Ogłaszając błogosławionym, Kościół wyróżnia osobiście, poświadcza doskonałe życie w Bogu i umacnia naszą wiarę, która pomaga nam osiągnąć zbawienie.

Błogosławiony Jan Paweł II był nie tylko i wyłącznie nauczycielem wiary, ale także przewodnikiem i świadkiem. Całe jego życie było przeniknięte wiarą.

Mimo niełatwych czasów, w których żył, mimo zamachu, mimo wyzwań i trudności, które napotykał był święty. Wszystko to przewycięzał dzięki łasce Bożej. To nie jest ktoś, kto żył tysiąc lat temu, ale ktoś, kto żył i zmarł niedawno, we współczesnych nam czasach. Wielu ludzi wciąż go pamięta. Dzisiaj Jan Paweł II nie tylko wskazuje nam drogę do świętości, ale także mówi, że tą drogą można iść, że ta droga jest dla nas. On pokazuje nam drogę, która prowadzi do Boga i do zbawienia.

Prośmy dzisiaj, abyśmy pokrzepieni Jego błogosławieństwem odważnie kroczyli ścieżkami wiary. Niech błogosławiony Jan Paweł II, nasz Rodak, wstawia się za nami i każdego dnia dodaje nam sił na codzienne zmagania w domu, szkole i pracy, tu na norweskiej ziemi. Polećmy się wszyscy w naszych modlitwach za Jego wstawiennictwem i prośmy o potrzebne dla nas łaski.

Błogosławiony Jan Paweł II módl się za nami!



Data urodzenia: 18 maja 1920
Data śmierci: 2 kwietnia 2005
Data beatyfikacji: 1 maja 2011
Wspomnienie: 22 października

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na 2012 rok

Czerwiec

Ogólna: Aby wierzący potrafili rozpoznawać w Eucharystii żywą obecność Zmartwychwstałego, który im towarzyszy w życiu codziennym.

Misyjna: Aby chrześcijanie w Europie odkryli na nowo swoją tożsamość i z większym zapałem uczestniczyli w głoszeniu Ewangelii.

Lipiec

Ogólna: Aby wszyscy mogli znaleźć stałą pracę i wykonywać ją w bezpiecznych warunkach.

Misyjna: Aby chrześcijańscy wolontariusze na terenach misyjnych potrafili dawać świadectwo miłości Chrystusa.

Sierpień

Ogólna: Aby więźniowie byli traktowani w sposób sprawiedliwy i z poszanowaniem ich ludzkiej godności.

Misyjna: Aby ludzie młodzi, powołani do naśladowania Chrystusa, byli gotowi głosić Ewangelię i dawać jej świadectwo po krańce ziem!

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
 Akersveien 5
 0177 Oslo
 tel.: 23 21 95 00
 faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
 Akersveien 5
 0177 Oslo

Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

Druk:

JMS Mediasystem
Nakład: 20.700 egz.

Wydanie zamknięte: 22.05

Następne wydanie: 07.09

Termin nadsyłania materiałów: 03.08

Zdjęcie na okładce: p. Arne Marco Kirsebom
 SS.CC. <http://www.arnemarcophotos.com/>

To lubię!

>> Ewa Siarkiewicz-Bivand

Tak łatwo dzisiaj „kliknąć” na ikonę „fajne to” - „lubię to”, nie zastanawiając się za bardzo, co to właściwie oznacza i co się „lubi”. Lubię to wyrażenie emocjonalne, a więc wyrażające subiektywne uczucia i niekoniecznie mające bezpośredni związek ze stanem faktycznym, który postrzega postronny obserwator. Natomiast jeśli się coś szanuje, to wymaga to już pewnego zastanowienia i wyjaśnienia, dlaczego. Jeśli szanuję, to również pragnę ochronić.

Dlaczego więc lubię i szanuję Kościół katolicki w Norwegii? Przede wszystkim dlatego, że jest katolicki, czyli powszechny. Katolickość ta widoczna jest natychmiast po przekroczeniu progu kościoła, kiedy odprawiana jest Msza święta w języku norweskim. Zgromadzeni wierni reprezentują katolików z całego świata, których los rzucił do tego kraju. Choć na co dzień mówią i modlą się wieloma językami, wspólnie spotykają się w kościele na Mszy świętej. To ogromna radość mieć poczucie takiej uniwersalnej ogólnoludzkiej wspólnoty. „*Idźcie i nauczajcie wszystkie narody! Uczcie je zachowywać wszystko co wam przykazałem*” mówi do apostołów, i do nas, Jezus w ostatnim zdaniu Ewangelii według św. Mateusza. Będąc razem „*ze wszystkimi narodami*” mamy jasny dowód na to, że apostołowie poszli i idą dalej do wszystkich narodów. I to lubię.

Mamy tu w Norwegii posługę w różnych językach, jest ona konieczna i potrzebna, ale jednocześnie jesteśmy częścią Kościoła powszechnego, a nie separatystycznie narodowego. Nie ma Żyda ani Greka – nie ma Wietnamczyka ani Polaka - jesteśmy wszyscy dziećmi bożymi i stoimy razem wobec wyzwań zsekularyzowanego świata.

Będąc powszechnym, Kościół katolicki w Norwegii jest otwarty na wszelkie zewnętrzne formy, które poszczególne grupy preferują. W zasadzie wszystko, co mieści się w ramach dozwolonych dogmatycznie i liturgicznie jest akceptowane, choć czasem trzeba wyjaśnić to i owo. Nawet jeśli proponowane formy mogą się wydawać nieco dziwne czy obce. Śpiewy z Azji czy Afryki nie zawsze są nam znajome, ale wyrażają chwałę Boga tak samo, jak nasze mazowieckie czy podhalańskie. A jak się czasem przysłuchać wietnamskim śpiewom, to można usłyszeć i średniowieczną francuską melodię. Ta otwartość na innych

mi się podoba, bo przyjmuje, że dziecko jest istotą myślącą.

Udział świeckich to także rady parafialne i rady ekonomiczne, które „pilnują” finansów. I ta przejrzystość dotycząca finansów to też coś, co „lubię”. Mogę przejrzeć w gazetce parafialnej sprawozdanie finansowe za zeszły rok i zorientować się, ile kosztuje wynagrodzenie kapłanów – bo otrzymują oni pensję – a ile wydatki na ogrzewanie kościoła. Ile pieniędzy wpłynęło od państwa i gminy, a ile z datków na tackę i wpłat wiernych na konto bankowe parafii.

jesteśmy wszyscy dziećmi bożymi i stoimy razem wobec wyzwań zsekularyzowanego świata



jest lekcją pokory i tolerancji dla wszystkich, a może szczególnie dla tubylców - Norwegów. We własnym kraju muszą się pogodzić z tym, że większość katolików w tym kraju ma inne pochodzenie i inne tradycje, które mają taką samą pozycję w Kościele powszechnym. Warto się nad tym zastanowić. To lubię i szanuję, i za to jestem im wdzięczna.

Mimo, że Kościół katolicki w Norwegii rośnie w siłę i co roku jest nas więcej, ciągle jesteśmy i dalej będziemy Kościołem mniejszościowym. To stawia nas wszystkich, a przede wszystkim świeckich, w szczególnej sytuacji - wszyscy jesteśmy za ten Kościół odpowiedzialni. Nie możemy liczyć na to, że „ktoś” za nas się będzie troszczył, że wszystko załatwi i zorganizuje. Kościół katolicki w Norwegii nauczył mnie, że trzeba się włączyć, trzeba chcieć być odpowiedzialnym. Nie tylko brać, ale i dawać; i to nie tylko na tackę, ale i „w naturze”, czy to sprząając, robiąc kawę, organizując niedzielną szkółkę dla maluchów, czy włączając się w katechezę parafialną. Chcesz, żeby było lepiej i więcej, to wykaż inicjatywę i zrób!

Biorąc udział na przykład w katechizacji, można łatwo zauważyć, że katechetów często brakuje, więc pomoc jest bardzo potrzebna. Natomiast metody nauczania dopasowane są do tych obowiązków w tutejszej szkole - mniej kucia na pamięć – no, może odrobinę za mało! - a więcej nacisku na zrozumienie i odpowiedź własnymi słowami. I to też

Lubię wreszcie liturgię, z jednej strony bardzo tradycyjną - dużo łaciny i gregoriańskich śpiewów, a z drugiej oszczędną w środkach wyrazu, ale dopracowaną. Pieśni starannie dobrane do tekstu Ewangelii, czasem może trochę za długie, ale za to nie opuszcza się ostatniej zwrotki, która zawiera sedno sprawy, puentę. Brzęk monet nie zakłóca modlitwy eucharystycznej, nawet jeśli trzeba trochę poczekać na procesję z darami – tu akurat dłuższa pieśń bardzo się przydaje. Nie ma pośpiechu, ludzie nie wylatują z kościoła zanim kapłan opuści prezbiterium. Zresztą wychodzi on z procesją i wita się z wiernymi przy drzwiach kościoła. Jak pasterz dogląda swoich owieczek! Jest wśród nich - wśród nas.



Fot. Pia Maria Hoel Sørensen

Taura Mariakloster

Przedsięwzięcia związane z zagospodarowaniem nieruchomości w Diecezji Oslo.

Raport z działalności.

>> Pham Cong Thuan, ekonom Diecezji Oslo

Zawsze pozostaje coś, co należy zbudować, naprawić lub przywrócić do stanu pierwotnego w Kościele. Oto przegląd wszystkich obecnych prac, trwających lub planowanych w Diecezji Oslo, stan na maj br.

W szkole w **Arendal** (*St. Franciskus skole*) należy w najbliższym czasie odrestaurować jedno skrzydło z powodu złego stanu wentylacji wewnątrz budynku. Istnieją również plany jednoczesnej rozbudowy tego skrzydła, aby szkoła mogła przyjąć większą liczbę uczniów. Dokładna liczba uczniów, jak i ilość nowych sal lekcyjnych, na które możemy liczyć, jest wciąż nieznana. Jesienią Ministerstwo Edukacji Narodowej (*Utdanningsdirektoratet*) wydało zgodę na kształcenie w szkole 250 uczniów. To aż 25 dodatkowych miejsc dla uczniów, ponieważ obecnie szkoła jest w stanie przyjąć 225 dzieci.

Rozpoczęcie przebudowy nie będzie łatwym przedsięwzięciem ani dla szkoły, ani dla parafii, zwłaszcza, że parafia jest wciąż obciążona dużym zadłużeniem w związku z przebudową i powiększeniem budynku kościoła o 30 %.

Przy kościele parafialnym w **Askim** (*St. Maria kirke*), który jest stosunkowo nowy (2003 rok), planowana jest budowa garażu. Proboszcz parafii w Askim, o. Piotr Pisarek, obsługuje zarówno parafię w Askim jak i w Moss, podczas gdy mieszka we Fredrikstad. Efektem tego jest spędzanie dużej ilości czasu za kierownicą.

W **Bergen** planowane jest otwarcie pierwszego katolickiego gimnazjum. Szkoła będzie używać dawnych pomieszczeń szpitala w dzielnicy Florida (*Florida sykehus*). Dawny budynek



Wnętrze kościoła w Porsgrunn

szpitalny wymaga kapitalnego remontu, który będzie kosztował około 60 mln koron. Gimnazjum przyjmie pierwszych uczniów w sierpniu tego roku.

W **Drammen** istnieje zapotrzebowanie na szkołę. Jest tam aktywnie działająca lokalna grupa, która zajmuje się gromadzeniem pieniędzy na ten cel. Proces rejestracji szkoły jako osoby prawnej w rejestrze spółek (*Brønnøysundsregistrene*) został już zakończony. Mamy nadzieję, że wkrótce znajdziemy odpowiednie pomieszczenia na szkołę i otrzymamy zatwierdzenie planu jej działalności przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (*Utdanningsdirektoratet*).

Sogn og Fjordane jest jedynym województwem w Norwegi, które ciągle nie ma kościoła katolickiego na swoim terenie. Mieszkańcy tego województwa mają nadzieję, że także i oni będą mieli kościół na swoim terenie. Sprawa jest w toku i na dzień dzisiejszy przy współpracy z gminą **Førde**, negocjujemy kupno ziemi od miejscowego właściciela ziemskiego. Działka ma już przeznaczenie pod cele religijne.

Podczas gdy Sogn og Fjordane pozostaje ciągle bez kościoła, w Østfold dysponujemy czterema kościołami i jedną kaplicą. Kościół w **Halden** jest jednym z najstarszych w diecezji i wymaga

między innymi naprawy tynku. Do tej pory udało się naprawić dach i wyremontować dwie z czterech zakrystii. Sala parafialna musi być na nowo wymalowana i należy wymienić w niej okna. Jest to ogromne obciążenie dla parafii św. Piotra (*St. Peter menighet*), która jest jedną z najmniejszych w diecezji.

W parafii św. Torfina w **Hamar** (*St. Torfinn menighet*) rozpoczęliśmy również kilka projektów budowlanych. Jednym z nich jest powiększenie sali parafialnej. Dawna plebania stała się częścią nowej, większej sali parafialnej. Nowe mieszkanie dla księdza będzie znajdowało się na nowo wybudowanym pierwszym piętrze. Dodatkowo okazało się, że konstrukcja nośna dachu kościoła jest zbutwieła, dlatego należy ją wymienić w najbliższym czasie.

W parafii św. Józefa w **Haugesund** (*St. Josef menighet*), budynek parafialny, w którym znajdują się sala parafialna, pomieszczenia do katechezy i mieszkanie dla księdza trzeba zmodernizować w taki sposób, aby spełniał wszystkie wymogi bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Dach w tym budynku przecieka i należy go również wymienić.

Jedna z najmłodszych norweskich parafii – św. Gudmunda – znajduje się w **Jessheim** (*St. Gudmund menighet*).

Ze swoimi 3000 parafianami jest ona największą parafią w Norwegii bez własnego kościoła. Na chwilę obecną Msze św. sprawowane są w zmontowanym specjalnie w tym celu pawilonie, składającym się z kilku modułów. Kontrakt na zakup działki pod budowę został już podpisany. Nie została ona jeszcze przejęta, gdyż sprawy związane z budową nie są jeszcze do końca uregulowane.

Parafia św. Klary w **Kongsvinger** (*St. Clara menighet*) otrzymała niedawno wyremontowane wejście do kościoła. Następny w kolejce projekt dotyczy naprawy dachu.

Także w parafii św. Ansgara w **Kristiansand** prace idą pełną parą. Planowana jest tam rozbudowa kościoła. W związku z przebudową sala parafialna i plebania zostaną przeniesione do sąsiedniego budynku "Kiga" (*Zob. Informator Katolicki numer 1-2012*).

W parafii św. Franciszka w **Larvik** (*St. Frans menighet*) lista prac budowlanych jest bardzo długa. W tym roku mamy nadzieję, że uda nam się odnowić znaczną część plebanii, a także naprawić szklany dach w kościele.

Podobnie jak w Larvik, tak i parafia NMP w **Lillehammer** (*St. Maria menighet*) ma przed sobą bardzo długą listę prac, które należy wykonać w najbliższym czasie. Po ukończeniu remontu dachu, wymianie uszkodzonych okien w kościele, rozpoczną się prace remontowo-budowlane w sali parafialnej. Utrzymuje się w niej przez cały rok dokładnie taka sama temperatura jaka panuje na zewnątrz.

Parafia św. Magnusa w **Lillestrøm** (*St. Magnus menighet*) ma jeden nowszy i jeden starszy budynek. W tym roku planowane jest odnowienie starszej części zabudowań parafialnych.

W **Oslo** mamy zaplanowanych kilka projektów. W katedrze św. Olafa (*St. Olav domkirke*) trzeba poszerzyć boczne wejście do kościoła. Jest to wymóg postawiony przez straż pożarną. Powodem zmian jest fakt, że coraz więcej osób przychodzi do kościoła na nabożeństwa i poszerzenie drzwi jest konieczne w celu zapewnienia dostatecznego bezpieczeństwa na wypadek ewakuacji. W sąsiadującej z katedrą Kurii biskupiej została zamontowana

instalacja wentylacyjna. Wcześniej wymiana powietrza w budynku odbywała się tylko i wyłącznie przez otwieranie okien i wietrzenie. Dobra wentylacja w budynku, który posiada wiele biur, odgrywa bardzo ważną rolę i ma wpływ na warunki pracy.

Po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko Kurii znajduje się szkoła św. Sunnivy (*St. Sunniva skole*). Prace budowlane, które tam trwają, zostały zlecone przez głównego lekarza dzielnicy. Mamy nadzieję, że zostaną one ukończone do końca 2012 roku, w ramach przewidzianego budżetu w wysokości 60 mln koron.

W kościele św. Józefa (*St. Josef kirke*), znajdującym się na terenie szkoły, zostanie zamontowany nowy system wentylacyjny.

Księża mieszkający w parafii św. Hallvarda (*St. Hallvard menighet*) już niebawem otrzymają odnowione mieszkania. Prace remontowe i przeciwpożarowe były utrudnione ze względu na to, że jest to budynek zabytkowy.

Podczas gdy trwały prace renowacyjne obecnych zabudowań w parafii św. Hallvarda, została zakupiona działka budowlana na Mortensrud (południowo-wschodnia część Oslo), na której planowana jest budowa kościoła i założenie nowej parafii.

W parafii Matki Bożej w **Porsgrunn** (*Vår Frue menighet*) mamy jeden z najpiękniejszych kościołów naszej diecezji, zbudowany z drewna. Po tym, jak w

ubiegłym roku spłonął kościół Østre Porsgrunn, zebraliśmy pieniądze na zainstalowanie systemu przeciwpożarowego w naszym kościele, aby uchronić go przed zagrożeniem pożarowym.

Parafia w **Sandefjord** (*St. Johannes døperens kirke*) planuje w najbliższym czasie wymienić okna i odnowić kościół św. Jana Chrzciciela.

W Centrum konferencyjnym **Mariaholm** niedaleko Spydeberg w ciągu ostatnich dwóch lat wprowadzono już wiele zmian i będzie ono dalej odnawiane w najbliższej przyszłości. W planach mamy rozwinięcie tego miejsca tak, aby było możliwe przyjmowanie kilku grup jednocześnie. Wymaga to rozbudowy głównego budynku w taki sposób, aby otrzymać parę sal konferencyjnych dla grup, a także powiększenia jadalni. Mieszkanie dla księdza oraz dla osoby zarządzającej centrum jest już w pełni odnowione.

Parafia św. Svithuna w **Stavanger** (*St. Svithun menighet*) będzie posiadała największy kościół katolicki w Norwegii, który zostanie oficjalnie konsekrowany i oddany do użytku w październiku. W rezultacie długo oczekiwanej rozbudowy kościoła otrzymamy tam 500 miejsc siedzących.

Oprócz projektów parafialnych i diecezjalnych, realizowane są również przedsięwzięcia pod auspicjami wspólnot zakonnych. Te nie zostały tutaj wymienione.



Budowa kościoła w Stavanger, stan na 10. maja 2012 r.

Fot. Kjell Egil Tandrevold

„Dla większości ludzi”

>> Karol Michalczuk

Każde państwo europejskie ma swoją specyfikę, każde ma swoją własną historię, znanych ludzi, słynne miejsca i budowle. Podobnie jest i z partiami politycznymi. Jest ich wiele, wyróżnia je program, jakim się kierują, przywódcy, kwestie światopoglądowe, metody działania oraz wiele innych cech. Dlatego w tym cyklu artykułów prezentujemy pokrótce norweską scenę polityczną. Nie chodzi nam o to, aby promować jakkolwiek z prezentowanych tutaj partii, lub zaprezentować dokładnie cały program, cele i zadania, ale jedynie zarysować przestrzeń polityczną w Norwegii. Bardziej dociekliwych i chcących dowiedzieć się więcej zachęcamy do samodzielnego zapoznania się z bardziej szczegółowymi informacjami na temat danej partii politycznej.

W tym numerze prezentujemy Partię Postępu (*Fremskrittspartiet - FrP*), partię narodowo-konserwatywną i neoliberalną, założoną w 1973 roku, i jej przedstawiciela, którym jest Anders Anundsen. W 2009 roku w wyborach parlamentarnych zdobyła ona 41 mandatów w Stortinget, co uczyniło ją drugą pod względem ilości posłów partią w norweskim parlamencie.

Anders jest związany z Partią Postępu od 14-go roku życia. Wtedy to zapisał się do Młodzieży Partii Postępu (*Fremskrittspartiets Ungdom*) i od tego czasu jest zaangażowany w jej działalność. Był przedstawicielem do Rady gminy w Larvik, reprezentantem do Sejmiku wojewódzkiego w Vestfold i od 2005 roku jest członkiem

Parlamentu. Był także przywódcą partyjnej młodzieżówki. Obecnie jest przewodniczącym Komitetu Kontroli i Komisji Spraw Konstytucyjnych w Parlamencie, która ma kontrolować administrację publiczną i być odpowiedzialna za zmiany w Konstytucji.

- Jest to interesująca a zarazem wymagająca praca, którą bardzo lubię, i która daje mi wiele satysfakcji.

W kwietniu podczas krajowego kongresu partii (*landsmøtet*), zostałem również wybrany członkiem partyjnego kolegium kierowniczego (*sentralstyret*).

W jaki sposób zorganizowana jest Partia Postępu?

- Nasza partia jest organizacją zrzeszającą wokół siebie członków, gdzie kluczową rolę odgrywają lokalne oddziały. Mamy także oddziały wojewódzkie (*fylkeslag*) reprezentowane w każdym województwie i oczywiście kolegium kierownicze. Wszyscy członkowie kolegium kierowniczego partii wybierani są przez Kongres. Oprócz tego przywódcy FpU oraz FpS wchodzi w skład kolegium kierowniczego z urzędu. FpU jest młodzieżówką partii, natomiast FpS stanowi partyjną organizację dla osób w podeszłym wieku. Obie organizacje mają także swoje struktury lokalne.

Krajowy kongres jest najwyższym organem rządzącym partią. Co roku spotykają się tam delegaci wybrani w oddziałach lokalnych. Drugim co do ważności organem jest Rada Krajowa



Anders Anundsen

Fot. FRP

(*landsstyret*), która składa się głównie z liderów oddziałów wojewódzkich oraz kolegium kierowniczego. Na trzecim miejscu w hierarchii znajduje się kolegium kierownicze.

Czym różni się FrP od innych partii?

- Polityką, odpowiada jednoznacznie Anders.

- Polityka FrP stawia jednostkę w centrum i zakłada, że obywatele w miarę swoich możliwości dokonują samodzielnych wyborów. Jednocześnie okazujemy wiele serca tym, którzy potrzebują pomocy socjalnej, tym, którzy nie są w stanie osiągnąć wystarczających dochodów z powodu choroby, kalectwa itp. Należy zapewnić im oparcie. Jednocześnie jesteśmy zdania, że nikt nie powinien wykorzystywać systemu, dlatego wymagamy, aby jednostka także wносиła swój wkład. Podstawą do powstania FrP była walka o niższe podatki i mniejszą interwencję ze strony instytucji państwowych. My po prostu stawiamy na zaufanie i zdolność ludzi

do podejmowania właściwych decyzji. Jako politycy pracujemy nad tym, aby dać ludziom większą swobodę działania.

Do najważniejszych rzeczy, którymi zajmuje się Partia Postępu po ostatnich wyborach do samorządów lokalnych, oprócz obniżenia podatków i opłat dla większości ludzi, większej wolności w działaniu i mniejszej interwencji ze strony instytucji państwowych, należą: walka z przestępczością, lepsza opieka zdrowotna i zapewnienie każdemu, niezależnie od miejsca zamieszkania, prawa do dobrych usług socjalnych, takich jak szkoły i miejsca w szpitalu w razie potrzeby.

Jakie wartości są dla Ciebie najważniejsze?

- Kładę szczególny nacisk na uczciwość, współczucie oraz szacunek dla życia innych ludzi i ich przekonań.

Jak FrP zapatruje się na potencjał Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych?

- Uważamy, że w sektorze wolontariatu ogólnie istnieje duży niewykorzystany potencjał. Kościół katolicki jak i inne Kościoły i związki wyznaniowe mają duży niewykorzystany potencjał, który może być przydatny społeczeństwu. Jednocześnie myślę, że jesteśmy niewystarczająco dobrzy, aby rozpoznać potencjał i zasoby, jakie posiadają.

Czy są jakieś tematy, które w szczególności dotyczą Polaków (lub innych obywateli UE/EOG)?

- Nasze działania koncentrują się na tym, aby swobodny przepływ siły roboczej na terenie Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego (UE/EOG), który jest ważny dla Norwegii i EU/EOG, nie przyczynił się do nadmiernego eksportu usług socjalnych.

Musi istnieć równowaga między zdobytym tutaj prawem do korzystania ze świadczeń socjalnych oraz możliwością utrzymania ich w kraju ojczystym po wyjeździe z Norwegii. Dotyczy to szczególnie zasiłku dla bezrobotnych oraz rent i emerytur. Oprócz tego zależy nam na tym,

aby ci, którzy przyjeżdżają do pracy do Norwegii, mieli godne warunki pracy i wynagrodzenia, zgodne z wykonywaną przez nich pracą. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wielu wykwalifikowanych pracowników z Polski przyczynia się do ratowania norweskiej gospodarki i możliwości dalszego jej wzrostu, dlatego że my mamy zbyt mały dostęp do siły roboczej w naszym kraju. Dlatego można powiedzieć to w sposób bardzo prosty, że w Norwegii jest wielu pracowników z Polski, którzy pomagają w jej rozwoju.

Co myślisz o pracujących tu Polakach?

- Uważam, że wykonują oni ważną i dobrą pracę i myślę, że dobrze, iż są tutaj, i podczas swych krótszych lub w dłuższych pobytów tutaj pomagają w rozbudowie kraju. Jednocześnie przyczyniają się do wzrostu dobrobytu w Polsce dzięki zarobionym w Norwegii pieniądзом, które można wykorzystać w Polsce. Jest też wielu Polaków, którzy decydują się na tymczasowe lub stałe osiedlenie w Norwegii i mam wrażenie, że czują się oni tutaj dobrze, i to mnie cieszy.

Poparcie w wyborach

Rok	Ilość głosów (w %)	Liczba miejsc w Stortingu
1973	5,0	4
1977	1,9	-
1981	4,5	4
1985	3,7	2
1989	13,0	22
1993	6,3	10
1997	15,3	25
2001	14,6	26
2005	22,1	38
2009	22,9	41



Fremskrittspartiet
-for folk flest

Fremskrittspartiet

<http://www.frp.no/>

Data założenia: 8 kwietnia 1973

Deklarowana ideologia: liberalizm

Lider: Siv Jensen



Fot. FrP

Praca Caritas Norge na Filipinach

>> Martha Rubiano Skretteberg,
Sekretarz Generalny w Caritas Norge

Caritas Norge od wielu lat prowadzi projekty na Filipinach. Jest to piękny kraj składający się z 7000 wysp o tropikalnym klimacie, tam ludzie zawsze mają uśmiech na twarzy. Ale jest to również kraj dotknięty wojną i ubóstwem. Nasza praca koncentruje się tam na próbie zakończenia lokalnych i narodowych konfliktów i poprawy warunków życia pokrzywdzonych.

Pod koniec marca miałam przyjemność odwiedzić Filipiny, zobaczyć ten kraj i pracę Caritas z bliska. Bardzo łatwo było zauważyć kontrasty w stolicy kraju – Manili. Ładne restauracje i duże centra handlowe w niektórych dzielnicach, slumsy i ubóstwo w innych. Najsilniejsze wrażenie wywarły na mnie dzieci pracujące przez cały dzień na ogromnym śmietniku. Szukały one, dosłownie mówiąc, resztek z pańskiego stołu. Nawet gdy robiły sobie chwilę przerwy, bawiły się rzeczami, które tam znalazły. Pomyślałam: one nie powinny trzymać w rękach brudnych worków na śmieci ale tornister z książkami do szkoły.

Reakcja na katastrofę

W nocy z 16/17-go grudnia ub. r. nasza praca otrzymała nowy wymiar po tym, jak sztorm tropikalny Sendong (Washi) przeszedł przez prowincję Agusan del Norte na wyspie Mindanao (druga pod względem wielkości wyspa – przyp. red.).

Powódź, która nastąpiła po nim, dokonała ogromnych szkód. Zniszczeniu uległo wiele domów oraz pozostała infrastruktura. Przez noc kilkadziesiąt tysięcy ludzi zostało bez żywności i dachu nad głową.

Tylko w powiecie Cagayan de Oro 38 tys. gospodarstw domowych zostało dotkniętych tragedią. Domy ponad tysiąca rodzin zostały doszczętnie zniszczone. Wiele z nich musiało uciekać. W dalszym ciągu 27 tys. ludzi jest przesiedlonych w głąb kraju, wielu z nich ma zakaz powrotu do miejsc, z których pochodzą, ponieważ znajdują się one w strefach zagrożenia. Początkowo ci, którzy nie mieli żadnej rodziny, u której mogliby się zatrzymać, zostali zakwaterowani w namiotach. W każdym namiocie mieszka po 2-3 pięcioosobowych rodzin. Wewnątrz jest niemiłosiernie gorąco, gdyż słońce wciąż praży a temperatura sięga prawie 35 stopni Celsjusza. Wkrótce minie 6 miesięcy od momentu, gdy wydarzyła się ta tragedia i w dalszym ciągu wiele tysięcy osób mieszka w tych namiotach. Zanim nadejdzie pora deszczowa należy wszystkich zakwaterować w domach tymczasowych.

Katolicy w Norwegii zmobilizowali się bardzo szybko i w krótkim czasie zebrali 125 tys. koron. Wezwanie ks. bp Bernta Eidsviga zainspirowało parafie i pomogło osiągnąć taki dobry wynik. Pomoc ze strony Caritas Norge skupiła się na potrzebach bieżących i zapewnieniu,

że osoby poszkodowane otrzymają żywnienie, koce, materace i inne rzeczy niezbędne do życia.

Budowa domów na wysokich obrotach

Mieszkańcy Mindanao należą do jednych z najuboższych na Filipinach. Wielu z tych, którzy stracili swoje domy, ma potrzebne środki na ich odbudowę. Caritas jest jedną z organizacji, która ma za zadanie pomóc w budowie tymczasowych domów dla tych, których mienie zostało zniszczone przez cyklon.

Zniszczenia zrobiły na mnie bardzo duże wrażenie. Wiedziałam, że ci ludzie jeszcze przed powodzią byli jednymi z najbiedniejszych. Teraz nie mają zupełnie nic. To było przerażające ujrzenie, jak siły natury zmyły z powierzchni ziemi domy, szkoły i ośrodki zdrowia. Jeszcze gorsze było to dla tych, którzy w wyniku tej tragedii stracili swoich najbliższych, członków rodzin. Niesienie pomocy było sprawą oczywistą. Miło było zobaczyć, jak bracia i siostry z Caritas pracują, aby przywrócić tym ludziom chęć do życia.

Jest to bardzo pilna i kompleksowa praca. Najwięcej czasu zajmuje uzyskanie stosownych pozwoleń od właścicieli ziemskich i lokalnych władz na budowę domów. Gdy uda się je uzyskać, budowa domów i instalacja systemów sanitarnych idzie szybko.



Martha podczas rozmowy z ks. Peterem



Fot. Caritas Norge

Miasteczko namiotowe

zanczki a rządem co najmniej 120 tys. osób straciło życie.

Walki między Moro Islamic Liberation Front – MILF (*Islamski Front Wyzwolenia Moro*) a siłami rządowymi osiągnęły punkt szczytowy w 2008 i 2009 roku. Setki tysięcy osób zostało zmuszonych do ucieczki i sytuacja humanitarna była niepewna. Latem 2009 r. strony konfliktu doprowadziły do porozumienia i podpisały zawieszenie broni, które trwa do dziś. Do monitorowania porozumienia o zawieszeniu broni została wysłana grupa malezyjskich obserwatorów.

Nie jest to tylko konflikt między chrześcijanami a muzułmanami, mimo że 85% wewnątrznie przesiedlonych to muzułmanie. Jest on bardziej skomplikowany, niż na to wygląda. W niektórych miejscach występują przeciwko sobie różne klany, innym razem są to skorumpowani politycy, którzy grabią nielegalnie ziemię. Muzułmanie uważają, że ich znaczenie jako grupy staje się coraz bardziej marginalne.

Jednym z powodów tego była bardzo aktywna polityka ze strony rządu dotycząca osiedlania się. Na początku 1900 roku muzułmanie stanowili 77% populacji, podczas gdy dzisiaj jest to jedynie 19% ludności Mindanao. Celem muzułmańskiej grupy partyzantów jest uzyskanie większego stopnia autonomii w tej części Mindanao, gdzie w dalszym ciągu stanowią oni zdecydowaną większość.

Drugi konflikt na Filipinach rozgrywa się między komunistyczną partyzantką National Democratic Front of the Philippines – NDFP (*Narodowy Front Demokratyczny Filipin*) a rządem. Filipiny

Praca odbywa się w zespołach złożonych z trzech osób i jednego doświadczonego zarządcy. Gdy zbudują małą osadę składającą się z 20 – 40 domów, każdy z pracowników może przewodzić własnemu zespołowi jako zarządca. Tak więc oprócz budowy domów Caritas pozwala zdobyć lokalne doświadczenia. Poprzez wykorzystanie lokalnej wiedzy, doświadczenia i materiałów dostępnych na miejscu, praca nad przywróceniem normalnego życia ofiar Sendong będzie stanowiła dużą wartość dla wszystkich w lokalnym społeczeństwie.

Domy są proste, ale dostosowane do lokalnych potrzeb, z dobrymi warunkami sanitarnymi. Wiele organizacji bierze udział w budowie tymczasowych domów, ale Caritas ma najniższe koszty wybudowania poszczególnego domu i najbardziej zadowolonych użytkowników. Zakłada się, że w domu o powierzchni 6 m kwadratowych mieszka średnio jedna pięcioosobowa rodzina.

Domy składają się z jednego pomieszczenia, które służy zarówno jako pokój dzienny jak i sypialnia. Bardzo szybko zorientowałam się, jakie to jest ważne. Domy chronią przed palącym słońcem, gwałtownym i ulewnym deszczem, a zwłaszcza od owadów, które są bardzo uciążliwe w czasie zachodu słońca. Uśmiechnięte twarze i wdzięczne oczy mówiły mi, jak wiele te domy znaczą dla poprawy jakości życia. To, że kuchnia i łazienka są wspólne dla mieszkańców całej osady, nie stanowi żadnego problemu. Tutejsi ludzie przyzwyczajeni są do dzielenia się.

Ziemia, na której budowane są domy tymczasowe, stanowi prywatną własność i dlatego co 6 miesięcy trzeba negocjować nowe umowy jej użytkownika. W przyszłości rząd przeniesie wszystkich do bardziej trwałych osad. Cała okolica jest w budowie. Prace idą szybko, bo potrzeby są ogromne i pilne.

Wiele wyzwań

Sendong był tylko jednym z wielu cyklonów, które nawiedziły Filipiny. Tego rodzaju klęski żywiołowe stają się coraz częstsze w ostatnich latach i czynią sytuację w kraju jeszcze trudniejszą.

Filipińska polityka jest bardzo niestabilna. Kraj uzyskał niepodległość w 1946 roku ale ustroj demokratyczny przyszedł później i jej stopień mógłby być lepszy. Kraj boryka się z wysokim poziomem ubóstwa, konfliktami zbrojnymi i częstymi klęskami żywiołowymi. Kiedy wszystkie te czynniki występują równocześnie, humanitarne konsekwencje mogą być poważne.

Wojna, pokój i ubóstwo

Tylko na Mindanao od 1970 r. w wyniku konfliktu zbrojnego między muzułmańskimi i komunistycznymi grupami party-



Fot. Caritas Norge

Budowa domów



Fot. Caritas Norge

Nowo wybudowane domy

stoją przed wieloma wyzwaniami: duże podziały klasowe, powszechna korupcja, niski poziom sądownictwa i brak sprawiedliwego procesu sądowego. Grupy komunistycznych partyzantów działają w wielu częściach Filipin, w tym także na Mindanao. Jest to wojna, która trwa od 1960 roku i jest jednym z najdłuższych na świecie konfliktów. Norwegia odgrywa rolę strony prowadzącej rozmowy pokojowe, które zatrzymały się nieco z powodu sporów o uwolnienie więźniów.

W kierunku sprawiedliwego pokoju

Podczas konfliktów zbrojnych, cywile często znajdują się między młotem a kowadłem, wciśnięci gdzieś pomiędzy grupy rebeliantów a armię. Tak również było na Mindanao.

Projekt pokojowy Caritas Norge w Mindanao ma zasięg lokalny, koncentruje się na tych, którzy są w samym środku konfliktu. Dzięki tej pomocy, lokalna przemoc zostaje ograniczona. Zakres projektów jest różny, w zależności od osady i potrzeb, o jakich mówią jej mieszkańcy. Bardzo często osady są wielokulturowe i wieloreligijne. Spotykamy w nich katolików, protestantów, muzułmanów i inne wierzzenia tubylcze. Kościół katolicki jest szanowany przez wszystkich i sam okazuje innym szacunek, dlatego udaje się nam tworzyć miejsca spotkań integracyjnych, w których biorą udział wszystkie jednostki społeczne i zbiorowiska, gdzie mogą wspólnie znaleźć rozwiązanie swoich

problemów. Wyniki tych spotkań są bardzo dobre.

Jednak warunkiem koniecznym dla uzyskania trwałej, pozytywnej zmiany jest to, ażeby proces pokojowy na szczeblu krajowym był skuteczny i aby pojednanie miało miejsce. Także i na tej płaszczyźnie Caritas Norge odgrywa kluczową rolę poprzez współpracę z *Philippine Ecumenical Peace Platform* (PEPP), organizacją, która pracuje nad przywróceniem rozmów pokojowych.

Nowy prezydent, nowa nadzieja

Wybór nowego prezydenta Benigno "Noynoy" Aquino w maju 2010 roku

zwiększył nadzieję, że rząd Filipin położy większy nacisk na ochronę praw człowieka i reformę społeczną. Jego ojciec, Benigno "Ninoy" Aquino, został zamordowany 21-go sierpnia 1983 podczas dyktatury Ferdinanda Marcosa. Wywołało to tzw. Rewolucję różańcową (*People's Power*), która spowodowała upadek reżimu Marcosa i doprowadziła do wyboru matki Noynoy, Corazon Aquino, na prezydenta.

Prezydent Benigno Aquino stwierdził, że jego celem jest doprowadzeniem do porozumienia pokojowego zarówno z komunistyczną jak i muzułmańską organizacją partyzancką, zanim upłynie jego kadencja.

Rola Norwegii jako mediatora w negocjacjach między rządem a komunistami była ważna. Nadzieja na to, że proces pokojowy wkroczy znów na właściwy tor, jest duża. Proces z MILF przeszedł bardzo długą drogę w stosunkowo krótkim czasie i to także daje nam powody do optymizmu. Rozmowy pokojowe z NDFP weszły w stan stagnacji. Czasowy zastój w procesach pokojowych jest zjawiskiem powszechnie występującym i trzeba mieć nadzieję na jego szybkie rozwiązanie. Jedynie w taki sposób można rozwiązać realne problemy związane z ekonomicznymi, politycznymi i socjalnymi reformami i zapewnić pokój na Filipinach.

Jeśli uda się tego dokonać, demokracja zostanie wzmocniona i ubóstwo zmniejszone.



Fot. Caritas Norge

Dzieci bawiące się na śmietniku

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

* wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym

* na stronie internetowej: https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php (strona w jęz. polskim)

* wyślij wiadomość e-mail na adres: personnummer@katolsk.no

(podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

Dzieci urodzone w Norwegii a ochrzczone w Polsce
trzeba także rejestrować w Norwegii.

Dopiero przyjechałeś do Norwegii?
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?
Poinformuj nas o tym.

Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurie jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: adresseforandring@katolsk.no lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie naszych parafii.

FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Adres w Norwegii / Adresse i Norge		Kod pocztowy/ Miejscowość Postnummer / Sted	

	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År	Norweski numer personalny / Personnummer
Data urodzenia / Fødselsdato				
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon	
Adres e-mail / E-post				

WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År
Data urodzenia / Fødselsdato			
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon
Adres e-mail / E-post			

DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

Przyszłość Kościoła zależy od każdego z nas

>> Karol Michalczuk i Heidi H. Øyma

Ojciec Gerard Filak ss.cc. w tym roku zasłużenie przechodzi na emeryturę po wieloletniej posłudze duszpasterskiej w Diecezji Oslo. Jest on jednym z najdłużej pracujących tutaj księży pochodzących z Polski. Redakcja "Informatora Katolickiego" oraz "St. Olav" wybrała się wspólnie na wycieczkę do Lillestrøm aby przeprowadzić wywiad z Ojcem Gerardem. Byliśmy bardzo ciekawi, jak to wszystko się zaczęło.

Wygląda na to, że pierwsze spotkanie z Norwegią miało miejsce latem 1985 roku.

- Przyjechaliśmy tu samochodem na urlop, we trzech, na zaproszenie biskupa Oslo Gerharda Schwenzera: ja, o. Stanisław Papciak sercanin i ks. z diecezji olszyskiej. Biskup Gerhard znał dobrze ówczesnego polskiego prowincjała sercanów (obaj są z tego samego Zgromadzenia – przyp. red.) i zwrócił się do niego z zapytaniem czy nie wysłałby do Norwegii jakichś księży do pracy. O. prowincjał wiedział o tym, że miałem pragnienie wyjazdu na misje. Nie mogłem jednak jechać do Afryki, ze względu na panujący tam klimat i zbyt wysoką temperaturę. Po rozmowie z moim zakonnym przełożonym, skontaktowałem się z biskupem Schwenzerem listownie. W odpowiedzi otrzymałem zaproszenie na czas wakacji, aby spędzić urlop w Norwegii, opowiada dalej o. Gerard.

- Podczas pobytu w Oslo mieszkaliśmy na Majorstua u s. Liv Due Robak z Katarinahjemmet, która pracowała w kurii biskupiej jako sekretarka. Podczas naszego wakacyjnego pobytu odwiedziliśmy m.in. Trondheim, Levanger, Stiklestad, Ålesund, Molde, Kristiansund. Był to czysto turystyczny wyjazd, podczas którego mogliśmy choć trochę poznać Norwegię, zobaczyć na czym polega specyfika pracy kapłańskiej w

tym kraju, jak wygląda sytuacja Kościoła katolickiego.

- Po wakacjach trzeba było pozatapiać wszystkie sprawy organizacyjne i urzędowe związane z wyjazdem. Abyśmy mogli wyjechać za granicę, na wyjazd musiało zgłosić się trzech współbraci – taki był wymóg postawiony przez przełożonych zakonnych. Na samym początku nie było chętnych, którzy chcieliby pojechać do dalekiej jak się wtedy wydawało Norwegii. Ja i o. Stanisław czekaliśmy na to, aby o. Janusz Fura (pracujący obecnie w Drammen - przyp. red.) skończył studia i przyjął święcenia kapłańskie.

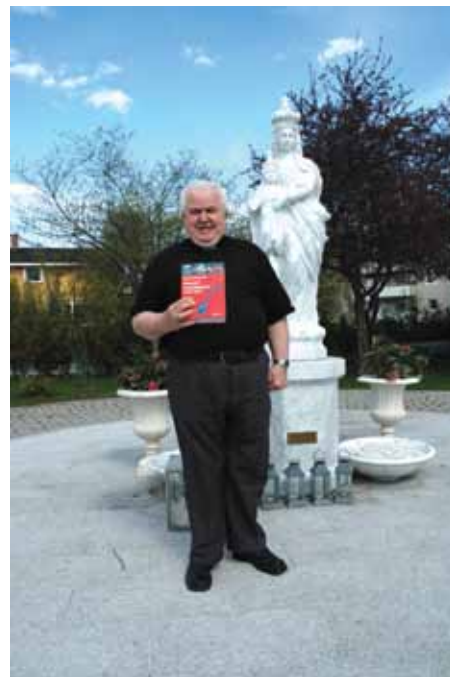
I wtedy ruszyliście w podróż?

- Przyjechaliśmy do Oslo w 1986 roku, podarowanym nam na ten cel przez ks. biskupa Schwenzera Oplem Ascona. Było to dokładnie w święto Objawienia Pańskiego. Do Norwegii Przybyło „trzech króli” ze wschodu: mały, średni i największy; chudy, grubszy i najgrubszy – śmieje się o. Gerard.

- Przyjechaliśmy do Oslo w 1986 roku, podarowanym nam na ten cel przez ks. biskupa Schwenzera Oplem Ascona. Było to dokładnie w święto Objawienia Pańskiego. Do Norwegii Przybyło „trzech króli” ze wschodu: mały, średni i największy; chudy, grubszy i najgrubszy – śmieje się o. Gerard.

O. Filak miał wtedy 45 lat, o. Stanisław 36 lat a o. Janusz 28 lat.

- Na samym początku mieliśmy mieszkać w diecezji Trondheim. Tam również pracowali nasi ojcowie, pochodzący z niemieckiej prowincji Zgromadzenia. Jednak większa potrzeba duszpasterska była w Diecezji Oslo. Moje mieszkanie było w budynku Kurii na IV piętrze przy Akersveien 5, w miejscu gdzie obecnie znajduje się siedziba Redakcji czasopiśma St. Olav.



O. Gerard Filak ss.cc. przy figurze Matki Bożej w Lillestrøm

Czy wtedy, gdy przyjechał ojciec do Norwegii byli tu jacyś Polacy?

- Przyjechaliśmy do Norwegii, gdyż taka była potrzeba, wezwanie Kościoła i naszego Zgromadzenia. Powodem przyjazdu było ogromne zapotrzebowanie na księży mówiących w języku polskim. Mieszkali tu bowiem Polacy, którzy emigrowali z Polski jeszcze przed II wojną światową, a także uchodźcy polityczni z czasów Solidarności i stanu wojennego.

- Bałem się rozpocząć samodzielną pracę w parafii ze względu na język, który nie jest łatwy. Jest czymś innym mówić z rana „hei” i „god morgen” albo „ha det bra” na dowidzenia, a pracować w parafii. Jednak biskup zagwarantował mi, że na początku będę pracował tylko i wyłącznie z Polakami. O. Stanisław pojechał na naukę języka norweskiego do Molde, gdzie pracował nasz współbrat z niemieckiej prowincji O. Athanasius Kulbach, a o. Janusz rozpoczął kurs języka w Trondheim.

- Dzięki pomocy ks. biskupa nauczyłem się w ciągu pierwszych dni pobytu w Oslo czytać obrzędy Mszy świętej, aby móc bez problemu odprawiać w języku norweskim. Na początku była to Msza dla siostr św. Jozefa w kaplicy mieszczącej się przy szkole św. Sunnivy. Siostry pomagały mi również w nauce języka.

Czy odwiedzał ojciec także i inne parafie w Diecezji?

- Na samym początku w kościele św. Olafa sprawowana była tylko jedna Msza św. w języku polskim o godz. 8:00. Często zdarzało się, że zaraz po skończonej Mszy o. Gerard udawał się na lotnisko w Fornebu i leciał na następną Mszę do parafii w Bergen, gdzie proboszczem był obecny biskup Oslo Bernt Eidsvig. Z Bergen udawał się do Trondheim, i najpierw odprawiał wieczorną Mszę św. w języku norweskim a potem w języku polskim. W późniejszym czasie w miarę napływu Polaków i rosnących potrzeb duszpasterskich Msze św. odprawiane były również w kaplicach w mniejszych miejscowościach.

W czerwcu 1989 Norwegie odwiedził papież Jan Paweł II. Był to pierwszy papież w historii, który przyjechał do Norwegii. Odwiedził on m.in. Oslo, Trondheim i Tromsø.

Czy miał ojciec możliwość obserwować wizytę papieża z bliska?

- Ze względów bezpieczeństwa wszyscy musieli opuścić budynek kurii na czas wizyty papieża. W pobliżu papieża mógł jedynie przebywać ks. biskup i ja, wspomina o. Gerard. Norweska telewizja na kanale NRK1 w wieczornych wiadomościach (Dagsrevyen) podała, że papież spotkał się tylko z jednym polskim księdzem w Norwegii. Habit sercański jest koloru białego, tak samo jak i papieża. Więc gdy wychodziłem na balkon w Kurii, policja, która pilnowała budynku nie wiedziała w pierwszej chwili kto jest na zewnątrz.

- Wizyta papieska zapoczątkowała falę zmian w życiu Kościoła w Norwegii. Od tego czasu nastąpiło wiele konwersji do Kościoła katolickiego. Świadectwo wiary oraz przykład katolików pochodzących z różnych krajów sprawia, że wiele osób przekonuje się do Kościoła katolickiego. Kościoła w Norwegii nie powinno się rozбивać ale scalać. Wszyscy mają prawo do modlitwy w swoim własnym języku. Po wizycie papieskiej ks. biskup wyznaczył księży odpowiedzialnych za poszczególne grupy narodowe w diecezji. Ich zadaniem było koordynowanie i wzięcie odpowiedzialności za dobro duchowe wszystkich katolików

należących do Kościoła, niezależnie od kraju z jakiego pochodzą.

Wolność podróżowania to jedna z podstawowych korzyści, jakie wskazali Polacy pytani o to, co zmieniło się dla nich na lepsze w ciągu 20 ostatnich lat. Nic dziwnego, bo za czasów PRL-u wyjazdy, szczególnie na Zachód, były znacznie utrudnione.

Czy doświadczył ojciec jakichś trudności w czasach komunistycznych?

Jestem starym lisem, ze mną komuniści nie mogli wygrać. Chcieli abym współpracował z nimi i donosił na Polaków mieszkających w Norwegii. Nie stałem się współpracownikiem organów bezpieczeństwa. Pamiętam, jak jeden raz miałem problem z powrotem do Norwegii z urlopu spędzanego w Polsce. Po przyjeździe do Polski, zgodnie z obowiązującymi ówczesnie przepisami należało oddać paszport do MSW. Był on własnością państwa a nie obywatela. Po skończonym urlopie musiałem wypełnić specjalną ankietę – podanie i udać się do biura paszportowego w lokalnej komendzie Milicji Obywatelskiej. Cała procedura wydania paszportu trwała bardzo długo i musiałem zostać w Polsce przez kilka dodatkowych miesięcy. Nie pomagały interwencje biskupa norweskiego. Gdy w końcu mnie wezwano w sprawie odbioru paszportu, podziękowałem za przysługę jaką mi zrobiono – dodatkowe 5 miesięcy płatnego urlopu, spędzone w domu rodzinnym z najbliższymi.

Dotychczas mówiliśmy dużo o początkach. A jak to wszystko wyglądało w ciągu ostatnich kilku lat?

- Po przejściu na emeryturę w 2007 roku, przyjechałem do Lillestrøm. Tu jestem odpowiedzialny za polskie duszpasterstwo w parafii św. Magnusa. Co niedzielę oraz w każdy pierwszy piątek miesiąca o godz. 18:00 odbywa się tu Msza św. w języku polskim.

- Bardzo duża frekwencja na Mszach św. jest dowodem, że tradycja i wiara katolicka jest wciąż żywa wśród rodaków na emigracji. Obowiązkiem nas wszystkich jest dawanie dobrego

świadectwa, od każdego z nas zależy przyszłość Kościoła. Powinniśmy wracać do dawnych tradycji, które były kiedyś, kultywować je i dbać o to, aby w Kościele katolickim nie było protestantyzmu.

I tak jeszcze na sam koniec... Każdy ma w swoim życiu jakieś wartości, które są dla niego ważne. Jeśli miałby ojciec wymienić trzy najważniejsze rzeczy, które zapamięta ze swojego pobytu w Norwegii, co to będzie?

- Wszystko jest ważne, nie ma tak, że coś jest mniej lub bardziej ważne. Ale jeśli o to chodzi, będą to: życie, praca i wierność Panu Bogu. I Panu Bogu dziękuję dzisiaj za wiarę, którą otrzymałem dzięki mojej matce, dzięki mojej rodzinie.

Składamy serdeczne podziękowania za jego pracę i zaangażowanie dla Kościoła katolickiego w Norwegii. Wierzymy, że dzieło które o. Gerard rozpoczął 26 lat temu, będzie dalej kontynuowane przez jego młodszych współpracowników.

O. Gerard Filak ss.cc., urodził się 28.04.1940 w Tychach. Śluby w Zgromadzeniu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi (Ojcowie Serca) złożył 10 sierpnia 1972 roku w Polanicy Zdrój. Święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1975 roku w katedrze wrocławskiej. Przybył do Norwegii 6 stycznia 1986 r. Większość czasu spędził w Oslo, a od 2007 r. przebywa w Lillestrøm.



Fot. Arturo Mari

O. Gerard Filak rozmawia z bł. Janem Pawłem II podczas jego wizyty w Oslo, w czerwcu 1989 r.

Produkty klasztorne

>> Redakcja: Kristine Dingstad

W naszych norweskich klasztorach wytwarzane są różnorakie produkty. Niektóre klasztory prowadzą dużą produkcję w celu sfinansowania swojej własnej działalności – inne mogą zaoferować własnoręcznie wyprodukowane towary jedynie na bardzo małą skalę. Zapotrzebowanie na produkty klasztorne, nie zależnie od tego, czy w dużych czy w małych ilościach, istnieje. Informator Katolicki przedstawia przegląd różnych produktów z norweskich klasztorów oraz podaje, w jaki sposób można je zakupić.

TAUTRA MARIAKLOSTER

Klasztor w Tautra produkuje mydło i krem na dużą skalę. **Mydła ziołowe (Urtesåpene)** są zdrowe, bowiem do produkcji mydeł roślinnych używane są składniki najlepszej jakości oraz duże ilości oleju. Siostry oferują ponad tuzin różnych mydeł własnej produkcji. Produkowane tutaj kremy wytwarzane są również z surowców bardzo dobrej jakości, częściowo ekologicznych. Nawilżający i stymulujący krem ogórkowy sprzedaje się najlepiej – jest on używany nawet jako krem do golenia! Leczniczy **krem św. Olafa (St. Olavs behandlingskrem)** jest bardzo popularnym kremem witaminowym. Siostry



Produkcja mydła

wytwarzają również **balsamy do ciała** (produkt z naturalnego wosku pszczelego) wytwarzane między innymi z olejów leczniczych, które nadają się doskonale do masażu mięśni i ścięgien – prawdziwy «balsam pielgrzyma». W klasztorze wytwarzane są również produkty przeznaczone dla mężczyzn.



Balsam po goleniu

Nawet niemowlęta mają swój produkt z Tautry: **Balsam dla niemowląt (Babybalsamen)** z lanoliną i olejem ze strusia, który jest idealny na odparzone niemowlęce pupy. Innym bardzo popularnym produktem z Tautry jest **balsam do ust**.



Balsam

Mydła i kremy z Tautry można nabyć w niektórych punktach sprzedaży w Norwegii. Więcej informacji znajduje się na stronie: www.klosterkrem-saape.com Można tu przeczytać również o sposobie wytwarzania tych produktów. Siostry przyjmują również bezpośrednie zamówienia przez e-mail:

saape@tautra.no.

Produkty można także zamówić za pośrednictwem księgarni św. Olafa (St. Olav bokhandel).

LUNDEN KLASZTOR

«Oprócz modlitwy, tym, co pomaga w budowie codziennego życia w klasztorze jest praca», twierdzą siostry dominikanki z Lunden. W ciągu wielu lat produkowały one między innymi popularny **Krem do twarzy z naturalnymi**



mi składnikami (Ansiktskrem fra naturen). Krem, który stał się "produktem nieodzownym" dla wielu, jest wytwarzany z wosku pszczelego bez dodatków środków konserwujących.



Krem do twarzy z naturalnymi składnikami (Ansiktskrem fra naturen)

Kolejnym bardzo popularnym produktem sióstr jest **pomadka do ust**. Tegoroczną nowością jest możliwość zamówienia przez klienta sprzętu do produkcji pomadki do ust w domu. Najświeższym produktem dominikanek jest **spray zapachowy – Natura (Duftspray fra naturen)**.



Spray zapachowy – Natura (Duftspray fra naturen)

Został on wyprodukowany ze szlachetnych składników, dostępny w dwóch zapachach: grejpfrut & cytryna oraz trawa cytrynowa. Produkty sprzedawane są w dekoracyjnych butelkach. Sklep klasztorny sprzedaje również piękne **kartki** z motywami kwiatowymi z ogrodu klasztorowego, ręcznie dekorowane **świece** oraz **rożańce** z drzewa oliwnego, wykonane własnoręcznie przez siostry.

Sklep klasztorny otwarty jest od godz. 08.00 do 20.00. Niektóre produkty z Lunden Kloster można nabyć w księgarni św. Olafa. Siostry bardzo chętnie przyjmują bezpośrednie zamówienia przez e-mail: kloster@lunden.katolsk.no. Więcej informacji na temat produktów klasztornych można znaleźć na stronie: <http://lunden.katolsk.no/>

MUNKEBY MARIAKLOSTER

Ser z Munkeby jest produktem, który powstał dzięki połączeniu norweskiego mleka i tradycyjnej wiedzy cystersów. Opactwo Citeaux, klasztor macierzysty opactwa Munkeby, od ponad stu lat zajmuje się produkcją sera, który jest bardzo znany we Francji. Brat Cyril i brat Joël, zanim przybyli do Norwegii,

byli odpowiedzialni za fabrykę sera w Citeaux od ponad pięćdziesięciu lat. Mleko używane do produkcji sera dostarczane jest z dwóch gospodarstw sąsiadujących z klasztorem. Ser z Munkeby należy do grupy serów półtwardych. Znaczący doceniają jego konsystencję i doskonały aromat, który odróżnia go od Brie. Skorupka, która jest piękna i gładka, jest codziennie myta ręcznie w ciągu pięcioletniego okresu dojrzewania sera. Ser zostaje ułożony na deskach świerkowych w piwnicy i jest odwracany codziennie. W ciągu procesu dojrzewania nabiera on charakteru i smaku, który zaspokoi nawet najbardziej wymagające podniebienia.

Ser jest sprzedawany w sklepie mniichów na klasztornym parkingu oraz w niektórych punktach sprzedaży na terenie całej Norwegii. Broszura informacyjna zawierająca punkty sprzedaży: www.munkeby.net/Utsalgssteder.pdf. Ser można również nabyć w księgarni św. Olafa.

KATARINAHJEMMET



Różańce

W Katarinahjemmet można nabyć piękne produkty wykonane własnoręcznie przez siostrę Danę Benedictę Pawłowicz. Posiada ona dyplom z malarstwa, rysunku, grafiki i rzeźby z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie/Katowicach oraz tytuł magistra malarstwa. Siostra produkuje między innymi



Ser z Munkeby

ołtarzyki, krzyże i różańce. "Traktuję sztukę jako modlitwę, dialog: aktywnie, kiedy szukam formy, i pasywnie, kiedy ją znajduję. Obiekty, które powstają w tym procesie, są widocznymi jej znakami" - opowiada siostra Dana. Produkty, jak również kartki z jej fotografiami są do nabycia w recepcji w Katarinahjemmet. Przeczytaj więcej o siostrze i jej sztuce na blogu:

3danabenedicta.wordpress.com

KARMEŁ TOTUS TUUS:

Siostry Karmelitanki z Trømso znane są ze swoich pięknych piosenek. "U nas, tak jak i w innych klasztorach, muzyka jest przede wszystkim wyrazem i środkiem do modlitwy" - tłumaczą siostry. Jako odpowiedź na życzenie przyjaciół i gości, którzy wyrazili chęć modlitwy razem z siostrami, "zabierając ze sobą" liturgię klasztorną do domu, siostry nagrały dwie płyty CD. **Wychwalajmy razem Pana (La oss sammen prise Herren)** została nagrana w 1998. Na płycie znajdują się pieśni wykorzystywane podczas Mszy św. klasztornych w ciągu całego roku kościelnego.

Druga płyta - **Pójdźmy wszyscy do stajenki (La oss alle gå til stallen)**, jest płytą bożonarodzeniową wydaną w jubileuszowym 2000 roku. Oprócz



Przenośne ołtarzyki z Katarinahjemmet

tego siostry karmelitanki wydały płytę **Advenio** razem z chórem kameralnym Vocal Nord.



Advenio

Na tej płycie z muzyką adwentową i bożonarodzeniową pomagają w śpiewach gregoriańskich, a Vocal Nord śpiewa nowe utwory norweskich kompozytorów. Karmelitanki wytwarzają również piękne **kartki z ikonami**, ze zdjęciami ikon malowanych w klasztorze. Dodatkowo produkują małe, **przenośne ołtarze** ze zdjęciami ikon, które same namalowały. Siostry sprzedają również **kartki świąteczne** własnej produkcji.



Kartka z ikoną

Wszystkie produkty są do kupienia w sklepie klasztornym lub można je zamówić wysyłając wiadomość e-mail na adres: totus.tuus@karmel.katolsk.no. Cennik i poszczególne produkty sklepu klasztornego znajdują się na stronie internetowej: <http://karmel.katolsk.no>.



Przenośny ołtarzyk

ST. JOSEPHSØSTRENE

Siostry św. Józefa z Grefsen w Oslo, aranżują każdego roku duży i cieszący się ogromną popularnością jarmark świąteczny, podczas którego można kupić między innymi **rękodzieła i wypieki świąteczne** wyprodukowane przez siostry. Informacje na temat jarmarku, z jego dokładną datą znaleźć można na stronie: www.stjoseph.no.



Świąteczne wypieki



Rękodzieło

St. Olav bokhandel



Księgarnia Św. Olafa

Niektóre produkty klasztorne można nabyć lub zamówić za pośrednictwem Księgarni św. Olafa. Serdecznie zapraszamy!

Nasz adres:
Akersveien 14
0177 Oslo

Tel.: 23 219 555

bokhandel@katolsk.no

<http://www.stolavbok.no>

Godziny otwarcia:

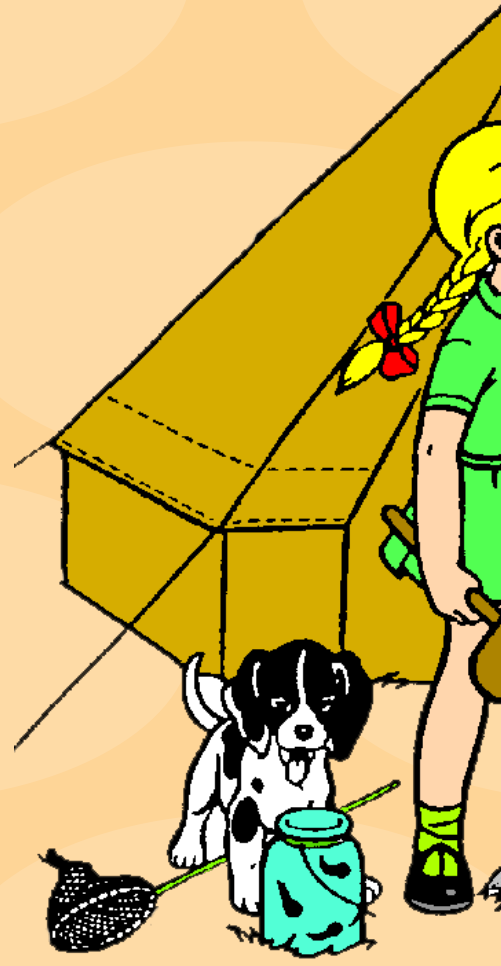
Wtorek – piątek: 10 – 18

Sobota: 11 – 15

Niedziela: 12.30 – 15

Poniedziałki: ZAMKNIĘTE

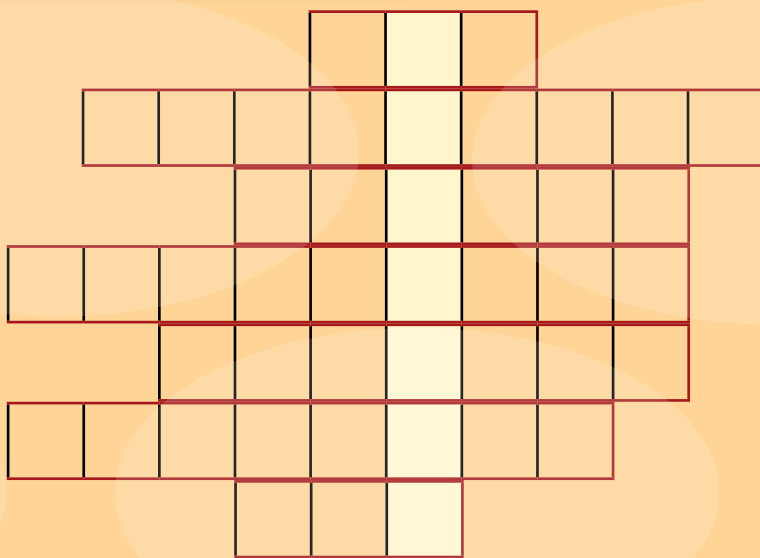
I ferien gjorde jeg mange interessante ting. Jeg dro til bestemoren min på landet rett etter skoleslutt. Der var jeg de to første ukene av sommerferien. I nabohuset hennes bor det en gutt som er akkurat like gammel som meg. Hver gang jeg kommer dit, leker vi sammen hele tiden. Etter at jeg kom hjem fra bestemor, var det blitt varmt, og jeg og vennene mine badet sammen i elva nesten hver eneste dag. I slutten av juli dro jeg til fjells sammen med foreldrene mine. Vi besøkte mange interessante steder i løpet av den uken vi var der. Da vi kom hjem, fikk vi besøk av søskenbarna mine fra Frankrike. Hver dag gikk vi turer i skogen sammen og spiste masse is. Jeg viste dem byen min, turistattraksjonene og mange spennende steder. På søndagene gikk vi sammen til kirken. Denne ferien var kjempebra, bare synd at den gikk så fort.



1. Kirkelig festdag som feires 6. januar.
2. Biskopen av Oslo sitt fornavn.
3. Et gudshus.
4. Inndelt i to hoveddeler: Det gamle og Det nye.
5. Kristen årstid som markerer forberedelse til juletiden.



1. Jak miała na imię pierwsza kobieta.
2. jakim mieście znajduje się parafia św. Svithuna.
3. Jeden z ewangelistów.
4. Święto chrześcijańskie, inaczej Pascha, Zmartwychwstanie Pańskie.
5. Idziesz do niego na Mszę św.
6. Miejsce narodzin Jezusa. (Mt 2,1-6 oraz Łk 2,1-20)
7. Zbudował arkę.



Na wakacjach robiłem wiele ciekawych rzeczy. Zaraz po zakończeniu roku szkolnego pojechałem do babci, która mieszka na Mazurach. Obok babci mieszka jeden chłopiec, który ma tyle samo lat co ja. Zawsze gdy przyjeżdżam do babci, spędzamy razem czas. Byłem tam 2 tygodnie. Gdy wróciłem do domu, prawie codziennie chodziłem z kolegami kąpać się w rzece, ponieważ była piękna pogoda. Pod koniec lipca pojechałem z rodzicami w góry. Zwiedziłem dużo ciekawych miejsc. Byliśmy tam 1 tydzień. Gdy wróciliśmy do domu, przyjechali do mnie kuzyni z Francji. Codziennie chodziliśmy na spacer do lasu oraz na lody. Pokazałem im moje miasto, zabytki i ciekawe kościoła. W niedzielę chodziliśmy razem do udane, tylko szkoda, że minęły tak szybko.



Olaf II Haraldsson, (nor. *Olav den Hellige*), ur. w 995, zm. 29 lipca 1030 i pochowany w Nidaros (dziś Trondheim), król Norwegii w latach 1015 - 1028. Wywarł ogromny wpływ na historię Norwegii i Kościoła katolickiego, także przez wiele stuleci po swojej śmierci. Zajmuje szczególną pozycję wśród norweskich świętych.

Wprowadził chrześcijaństwo, nakazał budowę kościołów we wszystkich województwach, zniósł niewolnictwo, ograniczył władzę arystokracji oraz wprowadził lokalne ustawodawstwo.

Zapraszamy do wzięcia udziału we wspólnym świętowaniu w Trondheim i Stiklestad.

Więcej informacji na: www.katolsk.no



Norges Unge Katolikker
 świętują swoje 65 lat istnienia
 i zapraszają Ciebie do Trondheim
27.-29. lipca 2012



Ścieżka dla 18+ (21.-27. lipca). Obóz dla młodzieży (22.-27. lipca) og Obóz rodzinny w Trondheim (26.-29. lipca).

Informacje i zgłoszenia na stronie:

www.nuk.no

Olsok jest to święto obchodzone na cześć św. Olafa w dniu jego śmierci, 29-go lipca. Nazwa ta oznacza dosłownie bardzo uroczysty wieczór, wigilię przed dniem św. Olafa. Jest to tradycyjna data śmierci norweskiego króla Olafa II Haraldssona w bitwie pod Stiklestad, na wschód od Trondheim, w 1030 roku.

Biskup Grimkjell kanonizował Olafa 3-go sierpnia 1031 roku.

Jest on wspominany jako Rex perpetuus Norvegiae – wieczny król Norwegii.

Do czasów reformacji w krajach skandynawskich Olsok był wielkim świętem kościelnym. Powrót zainteresowania Olsokiem nastąpił na przełomie XIX i XX wieku, szczególnie w Norwegii. Od 1930 roku jest ponownie bardzo uroczystie obchodzonym dniem w Norwegii.